

II. Z MUZEÓW KOŚCIELNYCH

KS. WŁADYSŁAW SZCZEBAK

UROCZYSTOŚĆ STULECIA MUZEUM DIECEZJALNEGO W TARNOWIE

W roku 1988 przypada setna rocznica założenia w Tarnowie najstarszego dziś w Polsce Muzeum Diecezjalnego. Ponieważ w swoich początkach było ono związane z tamtejszym Seminarium Duchownym — jako że założył je ówczesny rektor, ks. dr Józef Bąba i mieściło się tam aż do roku 1931 — więc i uroczystość jubileuszowa 100-lecia odbyła się w tymże Seminarium. Związano ją nawet, podobnie jak przed stu laty, z inauguracją kolejnego roku studiów, w dniu 25 października 1988 roku, dokładnie w 100-lecie otwarcia Muzeum.

W uroczystości wziął udział Ordynariusz diecezji, ksiądz arcybiskup Jerzy Ablewicz, wszyscy trzej Biskupi pomocniczy — Wikariusze generalni, przedstawiciel Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Kapituła Katedralna, dyrektor i wicedyrektor Muzeum Diecezjalnego, profesorowie i wychowawcy Seminarium z rektorem na czele, nadto przedstawiciele miejscowego duchowieństwa, zaproszone świeckie osoby oraz alumni. W programie było zagajenie rektora, ks. Stanisława Rosy, następnie sprawozdanie z działalności Muzeum, podane przez dyrektora, ks. Władysława Szczebaka, z kolei wykład inauguracyjny ks. Janusza S. Pasierba, profesora Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, na temat „Chrześcijańskie i narodowe dziedzictwo kultury w nauczaniu Jana Pawła II”, potem immatrykulacja alumnów I rocznika i przemówienie ich przedstawiciela — Bogdana Bogdanowskiego, a na końcu krótkie słowo dziekana Wydziału Teologicznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, ks. Tomasza Jelonka, oraz przemówienie programowe Ks. Arcybiskupa-Ordynariusza. Wystąpił również chór seminaryjny pod dyrekcją ks. Andrzeja Zająca, profesora śpiewu, wykonując dwa utwory, mianowicie na początku „Gaude Mater Polonia”, zaś po wykładzie inauguracyjnym — „Ufajcie”, Feliksa Nowowiejskiego, a na końcu wszyscy zebrani odśpiewali najstarszy polski hymn maryjny i narodowy — „Bogurodzica, Dziewica”.

A oto sprawozdanie dyrektora Muzeum Diecezjalnego:

Są chwile, kiedy człowiek w szczególnie wyraźny sposób staje w obliczu historii. Przeżycie takie dają zwłaszcza pomniki przeszłości oraz rocznice pamiętnych wydarzeń. Można powiedzieć za Wyspiańskim, że także obecna nasza uroczystość to „chwila wiele osobliwa”. Jesteśmy tu bowiem dokładnie w 100 lat od tego momentu, gdy właśnie tutaj,

w gmachu Tarnowskiego Seminarium Duchownego, zaczęło swoje istnienie nasze Muzeum Diecezjalne, jako pierwsze wówczas na ziemiach podzielonej rozbiorami Polski.

Przypadło mi w udziale złożyć niejako sprawozdanie z tego długiego okresu życia tej zasłużonej Instytucji, od dziś wiekowej już Jubilatki. Przywołajmy więc najpierw wspomnienie tamtego wielkiego dnia.

1. Był rok 1888. W warszawskim „Tygodniku Ilustrowanym” napisano o nim, że „...Nic nie rozstrzygnął, nikogo nie pocieszył”¹, ale w Tarnowie stało się inaczej. W miesiącu maju tegoż roku nowym rektorem tutejszego Seminarium Duchownego został ks. Józef Bąba, dotychczasowy profesor historii Kościoła i prawa kanonicznego. Był człowiekiem młodym — miał dopiero 39 lat życia, a w głowie wiele świeżych pomysłów. Napisał o sobie w Pamiętniku, że — „Nowy X. Rektor znając potrzeby ówczesne kleryków, widząc brak w ich wychowaniu seminarzem pod względem estetycznym — a mianowicie wiedząc, że ci, którzy kiedyś mając się opiekować kościołami i cennymi nierazabytkami sztuki religijnej, nie mają należytych wiadomości i wyrobionego smaku — postanowił odnowić i odpowiednio urządzić aulę seminarńską, a gdyby się dało, założyć w niej muzeum sztuki kościelnej”².

Z dalszego opisu wynika, że pomieścił tę aulę w największej wówczas sali budynku seminaryjnego, gdzie obecnie znajduje się sala wykładowa I rocznika. Urządził ją jak mógł najokazalej i ozdobił reprodukcjami dzieł sławnych mistrzów. Tu właśnie, na apel biskupa Ignacego Łobosa, ówczesnego ordynariusza, zaczęły napływać z wielu parafii nieużywane już dzieła sztuki kościelnej, i to dało początek zbiorom muzealnym, które dzisiaj nazywamy słusznie wizytówką naszej diecezji.

Ale przypomnijmy samą uroczystość otwarcia tego Muzeum.

Ks. Bąba uczynił to przy okazji jubileuszu 50-lecia istnienia budynku Seminarium Duchownego, który to jubileusz przypadał właśnie w owym roku 1888. W programie obchodu miało być zagajenie rektora, kantata jubileuszowa, odczyt o dziele sztuki religijnej oraz trzy utwory chórowe. Posłuchajmy jak o tym wspomina sam ks. Józef Bąba — „Jakośmy ułożyli, tak się wszystko odbyło na d. 25 października o godz. 5^{1/2}—7 wieczorem. Byli oprócz alumnów Najprzew. JMC X. Biskup, cała Kapituła, wszyscy Księża tarnowscy, wszyscy XX. Filipini i X. Szul, gwardyan OO. Bernardynów. Z dyecezyi przyjechało tylko dwóch, mianowicie: X. infułat Rybarski, proboszcz z Tuchowa, i X. Pasiut Antoni, mój kolega, proboszcz z Piwnicznej. Inni zaproszeni nie przybyli z powodu przeszkód. Po skończonym wieczorku artystycznym zaprosiłem wszystkich gości do siebie na kolacyę, by dopełnić wspólnej radości. [...] O godz. 9-tej rozeszli się goście unosząc miłe wspomnienie uroczystości jubileuszowej”³.

Zachował się w całości tekst owego zagajenia, które wygłosił wówczas ks. Bąba. Mówił, że z powodu rozbiorów i niewoli narodowej nie obchodzono w Tarnowie setnej rocznicy powstania Diecezji, że wobec tego tym bardziej wypada uczcić 50-lecie istnienia Seminarium, a potem dodał kilka zdań, które możemy uważać za mowę inauguracyjną

¹ J. K-g: Rok 1888-my. „Tyg. il.”, nr 314 (Warszawa, 5 I 1889) s. 35—36.

² Ks. J. Bąba: Liber memorabilium, rps s. 1—2. Arch. Kap. Kat. w Tarnowie.

³ Tamże s. 3.

na otwarcie naszego Muzeum Diecezjalnego. Niech po 100 latach zabrzmiały te słowa tutaj na nowo. Oto co wówczas powiedział Założyciel naszego Muzeum:

„Jest jeszcze i inny powód, który nas tutaj dziś gromadzi. Zaprzeczyc się nie da, że wykształcenie młodzieży duchownej według obecnego planu nie ze wszystkim odpowiada dzisiejszym potrzebom Kościoła; Nasz Najprzew. Arcypasterz, jak tylko objął rządy tej Dyecezyi, zaprowadził w Seminarium tutejszem wykłady estetyki, by alumnom, którzy kiedyś mają opiekować się zabytkami przeszłości, dać pojęcie o sztuce kościelnej, ukazać prawdziwe piękno, otworzyć niejako nowe pole, na którym umysł ich napawać się może niewypowiedzianymi rozkoszami. Należało się tedy, obok wykładów teoretycznych, dać alumnom do ręki wzory sztuki kościelnej, aby mając je zawsze przed oczyma, wpatrywali się w nie i na wzorach najcelniejszych mistrzów kształcili zmysł estetyczny. Wsparty hojną dłońią Najprzew. naszego Arcypasterza, przeznaczny X. Prałatów i Kanoników Katedralnych, Kapłanów z Dyecezyi, przeważnie moich uczniów (bo do innych nie miałem odwagi zapukać), zebrałem pokaźny fundusz, bo dochodzący do 830 złr. w gotówce, a 450 złr. w darach, z którego to funduszu pod umiejętnem kierownictwem dwu kapłanów przyozdobiono tę salę i zaopatrzone w dzieła sztuki chrześcijańskiej. Niechże nasza młodzież duchowna korzysta z tych zbiorów na chlubę Dyecezyi, na pożytek dusz, na chwałę Zbawiciela — i niech się uczy na przykładzie tej niezwyklej ofiarności, która na jej jedynie korzyść moralną wychodzi, jak ma dobro prywatne poświęcać dla sprawy ogółu. Tobie zaś Najprzew. Arcypasterzu, całej najczcigodniejszej Kapitulie i wszystkim braciom składam serdeczne podziękowanie za poparcie mych usiłowań”⁴.

Tak przemawiał ks. infułat Bąba, takie intencje kierowały nim przy zakładaniu wielkiego dzieła i taki miał przebieg ów pamiętny wieczór 25 października przed stu laty.

A jak przedstawia się samo to dzieło w perspektywie upływającego stulecia?

2. Muzeum to oczywiście dzieła sztuki..., zabytki. Ks. Bąba ratując te świadectwa kultury, gromadził zabytki wszystkich dziedzin twórczości artystycznej — rzeźby, obrazy, rzemiosło artystyczne — ale najwięcej serca oddał tkaninom i haftom kościelnym. W tej dziedzinie okazał osobiste zamiłowanie i wielkie znanstwo. Prawie do końca życia, nawet już jako schorowany starzec, poświęcał swój czas właśnie tkaninom z Muzeum Diecezjalnego. Pozostawił nawet po sobie znakomicie opracowany ich inwentarz, z którego wciąż korzystają piszący na ten temat prace naukowe. To, co zebrał, stanowi liczbę wprost imponującą! Samych ornatów 360, a w sumie wszystkich tkanin ponad 500 — od wieku XV aż po wiek XIX. Z okazji obecnego Jubileuszu pokazaliśmy nieco tych jego skarbów w wystawie urządzonej właśnie tu, w Seminarium, gdzie ks. Bąba był rektorem, a Muzeum mieściło się od swego początku, przez 43 lata⁵.

Drugi z kolei — po ks. Franciszku Leśniaku — następca ks. Bąby, ks. Stanisław Bulanda, wzbogacił nasze zbiory muzealne szczególnie

⁴ Rps przemówienia w Arch. Muz. Diec. w Tarnowie.

⁵ Wystawa mieści w 10 gablotach 20 ornatów renesansowych, barokowych i późniejszych, także kilka innych tkanin, a nadto informacje dotyczące tkactwa, rodzajów tkanin dekoracyjnych i haftów oraz wypowiedzi ks. Bąby o potrzebie ochrony tego rodzaju zabytków.



Ks. J. Bąba 1849—1936



Ks. F. Leśniak 1846—1915



Ks. S. Bulanda 1887—1949



Ks. W. Smoleń 1914—1988

ZAŁOŻYCIEL
I TRZEJ NIEZYJĄCY JUŻ DYREKTORZY
MUZEUM DIECEZJALNEGO W TARNOWIE

w dziedzinie gotyckiej rzeźby i malarstwa tablicowego szkoły krakowskiej i sądecko-spiskiej. To o nim napisał znakomity historyk sztuki, profesor Adam Bochnak, że — „Pod rządami ks. Bulandy urosło Tarnowskie Muzeum Diecezjalne na bardzo poważną instytucję. Pod względem ilości zabytków malarstwa i rzeźby z epoki gotyku górują wprawdzie nad nim Muzea Narodowe w Krakowie i Warszawie, ale doniosłość zbioru tarnowskiego polega na tym, że jest on jednolity, zawiera zabytki ze zwartego terenu, dając obraz malarstwa i rzeźby gotyckiej z Podkarpacia”⁶.

A warto dodać, że są w tym zbiorze dzieła tak szeroko znane i o podwyższonym znaczeniu, jak na przykład Pieta z Wojnicza z 1 ćwierci wieku XIV, jedna z najwcześniejszych rzeźb gotyckich w Małopolsce, a następnie cała galeria rzeźbionych Madonn z Dzieciątkiem z wieku XIV i XV w liczbie 20. W dziedzinie tablicowego malarstwa trzeba znów wymienić tryptykowe skrzydło z Nowego Sącza i Ptaszkowej z lat 30-tych wieku XV, to znów nieco późniejszy obraz *Misericordia Domini* ze Zbylitowskiej Góry, niegdyś w tamtej parafii łaskami słynący, a wreszcie z połowy tegoż stulecia znane powszechnie *Oplakiwanie* z Chomranic, prawdziwe arcydzieło, o którym mówi się w historii sztuki polskiej, że demonstrowuje „najwyższy poziom naszego wczesnego malarstwa wieku XV”⁷.

Trzeci znakomity dział naszych zbiorów to sztuka ludowa. Oprócz starych świątków i obrazów z wieku XIX, zawiera on przede wszystkim liczącą się w skali ogólnopolskiej kolekcję 250-ciu obrazów malowanych na szkle, pochodzących z 10 krajów Europy środkowej i południowej. Ten wspaniały zbiór to dar obecnych tu na sali małżonków — inżyniera Norberta Lippóczego i jego żony Kornelii. Pan Lippóczy — syn narodu węgierskiego — przekazał te obrazy i inne jeszcze przedmioty sztuki ludowej naszemu Muzeum z wdzięczności za ofiarną postawę tarnowskiego społeczeństwa w dniach tragicznego powstania w Budapeszcie w październiku 1956 roku. Tym samym wpisała się ta kolekcja w dzieje jakże zawsze żywych i serdecznych, historycznych naszych związków z bratnim narodem węgierskim, który w przeszłości użyczył nam książąt, świętych i królów.

3. Skoro mowa o ludziach to trzeba dodać, że w tamtych 50-tych latach, kierował Muzeum Diecezjalnym czwarty z kolei i zasłużony jego dyrektor, ks. profesor Władysław Smoleń. Jeszcze do niedawna wydawało się, że będzie on brał udział w dzisiejszej uroczystości. Niestety, w czerwcu bieżącego roku odszedł już do Boga po wieczną nagrodę. Nie przybył także tu dzisiaj z powodu przeszkód jego następcą, o. Mieczysław Witalis, redemptorysta. Przez 7 lat dyrektorowania służył ofiarnie swoją wiedzą i roztropnością naszemu Muzeum i Kurii Diecezjalnej, a obecnie całą duszą poświęca się pracy kaznodziejskiej i misjonarskiej.

W dzieje naszego Muzeum wpisali się również ks. prałat Wojciech Kania i ks. prałat Jan Białobok, którzy w swoim czasie kierowali nim zastępczo. Spośród innych pracowników trzeba wymienić obydwie Pannie Pawłowskie — Annę i Zofię. Naszemu Muzeum poświęciły one z peł-

⁶ Wypowiedź tę zamieszcza ks. Piotr Stach w art. pt. *Życie śp. ks. dra Stanisława Bulandy*. „Currenda”, nr 5/8: 1961 s. 240.

⁷ Tadeusz Dobrowolski: *Malarstwo (Gotyki)*. W: *Historia sztuki polskiej*. T. 1. Kraków 1965 s. 407.

nym oddaniem właściwie całe swoje życie i fachową wiedzę, jako konserwatorce dzieł sztuki — i nadal służą, mimo przejścia na emeryturę. Z nieżyjących trzeba koniecznie wspomnieć Józefa Żabę, który jako woźny i przewodnik po zbiorach oddał dla Muzeum 30 pracowitych lat swego życia. W ogóle, gdy się wnika w dzieje naszego Muzeum Diecezjalnego, to widać, że miało ono szczęście do ludzi. Z jakąś dziwną wnikliwością wyczuwali oni, że służą wielkiej idei ochrony dziedzictwa kultury i poświęcali tej służbie całych siebie.

Chcę dodać, że — podobnie, jak niegdyś w latach 50-tych — w jubileuszowym roku 100-lecia nasze Muzeum Diecezjalne również otrzymało wspaniały dar, a właściwie dwa dary. Jest tu obecna wśród nas mieszkanka Tarnowa, emerytowana profesorka II Liceum, pani mgr Olga Majewska. Otóż w ostatnich miesiącach przekazała ona naszemu Muzeum — imieniem własnym i swego zmarłego męża Andrzeja — cały dorobek życia: wspaniałą kolekcję malarstwa okresu Młodej Polski oraz kilkadziesiąt zabytkowych zegarów ściennych. Uczyniła to dla Diecezji, na ręce Księdza Arcybiskupa — Ordynariusza.

Drugi dar jest z kolei wyrazem ustawicznej troski naszego Arcypraesterza o Muzeum Diecezjalne. Ksiądz Arcybiskup często wspomina, że wielka to szkoda, iż nasze tkaniny i hafty zalegają magazyn i jedynie obcy wypożyczają je na wystawy w Polsce i za granicą, ponieważ nie ma miejsca na urządzenie stałej ich ekspozycji. Otóż dzięki tej trosce — z woli Księdza Arcybiskupa — nasze Muzeum otrzyma wkrótce odpowiednie sale w kolejnym zabytkowym budynku przy Katedrze, właśnie na urządzenie wystawy tkanin oraz na pomieszczenie kolekcji dzieł sztuki Olgi i Andrzeja Majewskich. Nie trzeba dodawać, z jak wielką radością i wdzięcznością wpisuje Muzeum Diecezjalne to wydarzenie w swoje 100-letnie Annały.

Niniejsze sprawozdanie byłoby niepełne, gdyby nie wspomnieć o oddziaływaniu naszego Muzeum na Diecezję w dziedzinie ochrony dóbr kultury. Czyni to ono w różny sposób, jak chociażby przez to, że każdorazowy jego dyrektor jest równocześnie diecezjalnym konserwatorem zabytków. Roztacza też tę opiekę nad zabytkami poprzez muzea parafialne, które stanowią jego filie. A w obecnym roku jubileuszowym jest ich już spora ilość! — w Dobrej, Grybowie, Iwkowej, Paszynie, Ropczycach, Słotowej, Tropiu, Szczyrzycu, a ostatnio w Szczawie, gdzie w roku ubiegłym powstała — jako filia naszego Muzeum Diecezjalnego — Izba Pamięci 1 Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej.

Na zakończenie powróćmy jeszcze raz do osoby Założyciela naszego Muzeum. Ks. infułat Józef Bąba, opisując w Pamiętniku ów pamiętny wieczór otwarcia Muzeum Diecezjalnego przed 100-tu laty, dodał na końcu znamienne słowa, skierowane — można powiedzieć — pod naszym adresem. Napisał bowiem tak: „Oby ci, co za drugie 50 lat stułetnią rocznicę święćci będą, o nas w modlitwach swych wspomnieli — pewni, że, jeśli Bóg pozwoli i łaskawy się naszym duszom okaże, my z nimi współ się weselić będziemy!”⁸

Księżę Infułacie! Ksiądz Infułat myślał o 100-leciu budynku seminaryjnego w roku 1938. Ale wtedy zbliżała się wojna i nie był to czas na urządzenie uroczystości. Wykonamy więc to życzenie dzisiaj — gdy przeżywamy 150-lecie Seminarium i 100-lecie Twojego Muzeum.

Spełnijmy tę gorącą prośbę z za grobu — wielkiego i Bożego Czło-

⁸ Liber memorabilium s. 3.

wieka. Pomódlmy się za nich wszystkich tu wspomnianych. Oni wprawdzie odeszli, lecz — jak słyszeliśmy — nadal chcą nam towarzyszyć swoim wstawiennictwem u Boga.

Powstańmy.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

Wspólna modlitwa wszystkich zebranych była wyrazem pamięci o Zmarłych. Była jednak również wymownym świadectwem docenienia wartości odziedziczonej po nich spuścizny.

Tych właśnie problemów dotyczyło przemówienie Księdza Arcybiskupa, który na bieżący rok studiów podał alumnom jako hasło, słowa papieża Jana Pawła II wygłoszone w czasie pierwszej jego pielgrzymki do Ojczyzny, w homilii na błoniach krakowskich — „...abyście całe to dziedzictwo, któremu na imię Polska, jeszcze raz przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością”. Wspominał Arcybiskup, jak to przed laty wiedeński kardynał König, zwiedziwszy nasze Muzeum Diecezjalne, powiedział: „Proszę Księdza Biskupa, dla zobaczenia tylko tego Muzeum warto było przyjechać do Tarnowa!“. Muzeum nasze jest małe, a więc nie same rozmiary ekspozycji wywarły takie wrażenie na Dostojnym Gościu, lecz wysoka ranga historyczna zabytków, zwłaszcza z epoki gotyku, oraz niepowtarzalny klimat sędziwych wnętrz starych kamienic z XVI wieku, w których się one znajdują. Przypomniał też słowa Ojca św. wypowiedziane przed paru dniami do Polaków zebranych w Rzymie na 10-lecie jego Pantyfikatu — „Wśród różnych doświadczeń mojego posługiwania stale jestem świadomy tego, ile zawdzięczam tutaj temu dziedzictwu wiary, kultury i historii, jakie wyniosłem z mojej ojczyznej Ziemi. Zawdzięczam dlatego, że to dziedzictwo stale pozwala mi otwierać się na wielorakie bogactwa ludów i narodów we wspólnocie powszechnego Kościoła”.

Temu to dziedzictwu — jego zachowaniu i upowszechnieniu — służy również Muzeum Diecezjalne. Tej służbie poświęcił się jego Założyciel, ks. Józef Bąba, a było to w czasach zaborów, kiedy jedynie świadomość wspólnego dziedzictwa wielkiej kultury dawała Polakom poczucie tożsamości narodowej i porywała do podejmowania wysiłków w celu odzyskania utraconej niepodległości.

Wyraził również Ksiądz Arcybiskup radość z faktu, „że to Muzeum rośnie, nie ubożeje”; i dziękował wspomnianym tu ofiarodawcom kolekcji dzieł sztuki — Państwu Lippóczym oraz Pani Majewskiej. Dodał także — „Proszę Pana Boga, abyśmy mogli zrealizować nasze zamiary co do stworzenia temu Muzeum odpowiednich warunków przestrzennych, żeby piękno tego dziedzictwa duchowego, jakim jest nasze Muzeum Diecezjalne, pierwsze w ogóle w Polsce, mogło świecić pełnym swoim blaskiem”.

Znalazły się też w przemówieniu wspomnienia z pobytu Księdza Arcybiskupa w Rzymie na beatyfikacji o. Honorata Koźmińskiego. Ten świątobliwy kapucyn bardzo dobrze rozumiał potrzebę pracy dla Ojczyzny, jako wkładu do dziedzictwa narodowej kultury. W czasach antyklasztornej polityki caratu, dlatego właśnie zakładał swoje liczne zgromadzenia zakonne bezhabitowych „skrytek”, aby te wartościowe dusze, które pragnęły poświęcić się życiu czynnemu w ścisłym zjednoczeniu z Bogiem, nie musiały szukać tych możliwości za granicą, lecz mogły pozostać w kraju i tutaj na swój sposób służyć Ojczyźnie. Podobną rolę pełniło też Tarnowskie Muzeum Diecezjalne, które — jak widzieliś-

my — wyrosło z troski ks. Bąby o właściwe przygotowanie kleryków do pracy dla Kościoła i Ojczyzny na polu ochrony dóbr kultury.

Wśród podziękowań znalazły się szczególnie serdeczne słowa dla ks. profesora Pasierba za wygłoszenie prelekcji, której temat dotyczył tych właśnie zagadnień. Ksiądz Arcybiskup wspominał przy tym, że ks. Pasierb „jest związany z naszą Diecezją, i to w chwilach, kiedy ratowało nas dziedzictwo duchowe. Dał temu wyraz Ksiądz Profesor w swojej książce, w której napisał tyle pięknych słów o Żabnie”. Była to miła aluzja do znanych z publikacji Autora prelekcji, jego wspomnień z lat młodości, które spędził w czasie okupacji na wysiedleniu w podtarnowskim Żabnie⁹.

Podobnie jak przed stu laty, także i tym razem uroczystość zakończyła się przy wspólnym stole w profesorskiej jadalni.

Dodać warto, że cały ten obchód 100-lecia potraktowano jako rozpoczęcie roku kultury chrześcijańskiej w Diecezji. W związku z tym problematyka docenienia dóbr kultury dojdzie jeszcze do głosu w prelekcjach dla oddziałów Klubu Inteligencji, w rejonowych spotkaniach duchowieństwa, w planowanym powiększeniu obszaru ekspozycji muzealnej i w przygotowywanych publikacjach — aż do jesieni w roku przyszłym, kiedy nastąpi zakończenie Jubileuszu 100-lecia Tarnowskiego Muzeum Diecezjalnego.

⁹ Por. J. St. Pasierb: Gałęzie i liście. Poznań Pallottinum 1985. Nadto tegoż Autora: Kościół jest drogą. Wielkie skrzyżowanie dróg w małym Żabnie. „Król. Apost.”, nr 7/8: 1987 s. 3—4; Jubileusz 300-lecia kościoła w Żabnie. „Currenda”, nr 7/8: 1987 s. 302—306.